

Marek Konopka

Stanowisko archeologiczne - obiekt użyteczności publicznej

Ochrona Zabytków 31/4 (123), 249-255

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

kadr wymagałby odpowiedniego przepływu pomiędzy poszczególnymi placówkami archeologicznymi różnych pionów organizacyjnych tak, aby osłabić skutki rutyny, umożliwić szkolenie nowych kadr nie tylko przez znawców problematyki kulturowej, prahistorycznej, ale i praktyków muzealno-konserwatorskich.

W niniejszym doniesieniu zostały poruszone tylko niektóre zagadnienia związane z problematyką ochrony zabytków archeologicznych. Stosunkowo dużo miejsca zajęły sprawy dotyczące organizacji i funkcjonowania archeologicznej służby konserwatorskiej. To zrozumiałe, bowiem niedomagania w tej dziedzinie powodują scho-

żenia całości systemu ochrony, czemu nie może zapobiec ani sformułowanie ustawy, ani dobra wola i wysiłki poszczególnych osób czy instytucji. Przy omawianiu potrzeb szczebla terenowego pominięte zostały wszystkie kwestie dotyczące szczebla centralnego. Nie wymaga uzasadnienia, jak cenną pomoc dla placówek terenowych stanowiłoby istnienie ośrodka nadrzędnego, zajmującego się sprawami informacji, koordynacji nadzoru. Zlikwidowany Wydział Zabytków Archeologicznych w ZMiOZ nie został niczym zastąpiony, mimo pełnej ofiarności i kompetencji zatrudnionych w Zarządzie osób, rzeczników interesów ochrony zabytków archeologicznych.

*dr Jan Jaskanis
Muzeum Okręgowe
Białystok*

SOME NOTES ON PROBLEMS INVOLVED IN THE PROTECTION OF ARCHAEOLOGICAL MONUMENTS IN POLAND

Pointing out some characteristics typical of archaeological monuments, the article deals only with some of the problems involved in their protection. In the author's view, these problems have lost none of their immediate interest, as they have been discussed by professional circles in Poland for quite a long time, especially at scientific and specialistic conferences, meetings and symposia and not only at those concerning conservation and museums. One of the reasons is undoubtedly the fact that under the Polish conditions of intensive economic growth archaeological monuments show a growing susceptibility to devastation and the problem of providing their effective protection becomes an everyday complaint. In order to ensure this effectiveness, the author finds it indispensable to have the following factors available:

- 1) adequate regulations that would precisely determine purposes, measures and principles of the work,
- 2) highly qualified and well equipped personnel, able to carry out tasks entrusted,
- 3) a conducive climate in both a professional circle of archaeologists who would recognize the priority of interests in the field of the protection of archaeological monuments and also in the whole Polish society,
- 4) creation and development of scientific, theoretical and methodical foundations for works on conservation and museums in Poland, and consequently a need to train conservators and to use them in a proper way.

In view of the above, the author points out the need of amending

or correcting some of the wordings of the present law on the protection of cultural values, attaching thus more importance to it as to the act duly sorting out both general and singular matters pertaining to all kinds of monuments including archaeological ones.

Quite a few comments concern organization and capacity needs of the executive organ, i.e. the so-called conservation section (conservators of archaeological monuments). The author thinks that one of the best forms of work at a voivodship level is — under the absence of a single *modus operandi* — a junction of archaeological conservation work with that of museums. This creates a possibility of specialistic operation based on the numerous personnel and with technical and storehouse resources. A rational use of powers and measures can also be obtained in the case of recording and popularization works. Listing positive examples of the operation of such a solution (e.g. in Białystok voivodship), the author does not mean to suggest a universality of that model, emphasizing the need of choosing a model that would best suit the conditions prevailing in a given region. Further on, the author presents his comments on the necessity of professional training of archaeologists in the field of conservation; this should be included into the programme of both university studies as well as make the subject of doctor's and other kinds of specialistic dissertations. The final comment concluding the article concerns the need to consolidate works of the central archaeological conservation centre.

MAREK KONOPKA

STANOWISKO ARCHEOLOGICZNE — OBIEKT UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ

Do najtrudniejszych, najistotniejszych, co więcej rzadko jeszcze dotychczas prawidłowo rozwiązywanych problemów z zakresu ochrony zabytków należy sprawa właściwego zagospodarowania stanowisk archeologicznych. Trudności wynikają z wielu powodów: z niewielkich jeszcze doświadczeń w tym względzie, z istniejących niejasności co do odpowiedzialności i kompetencji instytucji i osób zajmujących się badaniami stanowisk i ich ochroną, z braku teoretycznego rozeznania problematyki. Ten trzeci powód wysunąłbym na pierwsze

miejsce, gdyż w przeciwieństwie do innych dziedzin konserwatorstwa — problematyka archeologiczna ma najmniejszy zasób opracowań teoretycznych, wiele zaś kwestii rozwiązywanych jest doraźnie za pomocą metod wypraktykowanych w ochronie zabytków architektury lub etnografii bez uwzględnienia specjalnego charakteru obiektów archeologicznych. Ten niedostatek teorii łączy się także z brakiem doświadczeń. Prawdę powiedziawszy, pierwszą na wielką od razu skalę próbą wydobycia i wykorzystania walorów społecznych stano-

wiska była działalność ekspedycji w Biskupinie, rozwinęta przez Zdzisława Rajewskiego, nie tylko pioniera w tym zakresie, ale przez wiele lat jedyne archeologa ujmującego swoje doświadczenia praktyczne w ramy teorii konserwatorstwa¹. Być może zresztą organizacja rezerwatu biskupińskiego stała się w pewnej mierze wzorem dominującym w późniejszych próbach i koncepcjach, dlatego też w dotychczasowej literaturze przedmiotu przeważają pozycje poświęcone problematyce organizacji rezerwatów², choć i one mają charakter przyczynkarski. Brak opracowania podstawowego oraz różnorodność form rezerwatów, uwarunkowana różnorodnością stanowisk i sposobem ich manifestacji — spowodowały w efekcie, iż do dzisiaj nie mamy nawet sensownej ich definicji i podziału typologicznego. Doświadczenia innych krajów, bazujących na zgoła innej tradycji, w których dominują inne formy archeologicznych obiektów naziemnych (np. w Danii kurhany i megality), nie mogą być przenoszone mechanicznie. W rezultacie mówi się o rezerwacie zarówno, jeśli obejmuje on poddane konserwacji naziemne obiekty archeologiczne (np. kurhany), obszary wyłączone spod zagospodarowania (analogicznie do rezerwatów przyrody), a także jeśli są to udostępnione do zwiedzania relikty archeologiczne *in situ* (na wolnym powietrzu lub pod dachem), choć każdą z tych form cechuje wyraźna odrębność koncepcji ekspozycji i użytkowania. Niejasność kompetencji co do odpowiedzialności za stanowisko archeologiczne uwidacznia się w licznych dyskusjach na temat, ktowłaściwie powinien zagospodarować po eksploatacji badawczej, do kogo należy inicjatywa, a do kogo opracowanie założeń takiego działania. Konsekwencje tej sytuacji nie dotyczą jedynie problemu braku pozycji bibliograficznych przydatnych w nauczaniu nowych kadr, są często tragiczne dla zabytków, gdyż energia zainteresowanych — badaczy i służby konserwatorskiej, spala się w ustalaniu odpowiedzialnych i winnych, a obiekty niszcząc czekają na ustawowo zapewnione działanie.

Celem tego doniesienia nie jest jednak przedstawienie recepty na rozwiązywanie problemów wynikających z tematu, ale zasygnalizowanie zagadnień wymagających szerokiej dyskusji i systematycznych studiów.

Zostawiając na boku sprawę definicji stanowiska archeologicznego, warto podkreślić, że dla interesującego nas tematu istotne jest kryterium formy jego manifestowania się. Najpowszechniej występuje stanowisko ujawniające się jedynie ruchomym materiałem zabytkowym na powierzchni. Innego rodzaju problemy rodzi stanowisko, na którym widoczne są obiekty ziemne (wały, kurhany), jeszcze inne — stanowisko odkryte w mieście w czasie prac budowlanych, na ogół stanowiące tylko fragment całości ukrytej pod elementami nowoczesnej zabudowy (lub przez nią zniszczonej). Zapewne szczegól-

nym przypadkiem jest stanowisko związane z budowlami z okresów późniejszych niż samo pochodzi (kościółami, zamkami, budowlami świeckimi lub fortyfikacjami). Ich otoczenie zawiera bowiem warstwy kulturowe bezpośrednio związane z obiektem, istotne dla jego ewentualnych badań w różnych aspektach, a także warstwy niżej położone, łączące się z wcześniejszymi okresami.

Taka powierzchniowa klasyfikacja nie uwzględnia oczywiście wielu szczególnych form stanowisk archeologicznych: położonych w jaskiniach, na wydmach, w bagnie czy w wodzie bieżącej lub jeziornej. Każde tego rodzaju stanowisko wymaga odmiennych zabiegów konserwatorskich, chroniących je przed zniszczeniem, i w różnorodny sposób można je wykorzystywać.

Ważną kwestią jest też fakt poddania stanowiska badaniom. Sytuacja zmienia się w zależności od tego, czy przeprowadzono jedynie ratownicze badania na niewielkim terenie, czy też stanowisko, tak jak Biskupin, Wiślica, Mogilno, poddane zostało badaniom kompleksowym. Przy podjęciu działań w kierunku zagospodarowania stanowiska należy oczywiście uwzględnić jego położenie i to w aspekcie topograficznym, występujące w okolicy zjawiska przyrodnicze lub elementy gospodarki człowieka, odległości od punktów osadniczych, szlaków komunikacyjnych i aglomeracji miejskich. Ten zakres problematyki łączy się ze sprawą ochrony krajobrazu i środowiska i wraz z podniesieniem w ostatnim okresie rangi tego zagadnienia coraz częściej wchodzi w orbitę zainteresowań służby konserwatorskiej. Czynnikiem nieobojętnym dla sprawy zagospodarowania jest efekt przeprowadzonych prac badawczych.

Inne możliwości mogą ujawnić się w wypadku odkrywania relikwów dobrze zachowanych (drewnianych lub kamiennych), inne zaś w wypadku obiektów będących w stanie rozkładu, zniszczonych lub wówczas, gdy rodzaj stanowiska i jego przynależność do odległych epok wiąże się z materiałami o niewielkiej komunikatywności (np. wyłącznie materiały krzemienne).

Wszystkie te różnorodne okoliczności uniemożliwiają wypracowanie jednej recepty i użycie jednakowych środków zapewniających ochronę stanowiska i jego zagospodarowanie. Problem losów stanowiska po jego odkryciu i włączeniu do ewidencji sprowadzono w dotychczasowej praktyce przeważnie do objęcia go ochroną prawną, czego wyrazem jest wydanie orzeczenia o włączeniu do rejestru i ewentualne kontrole wykonania postulatów wynikających z tego aktu administracyjnego. Jak wiadomo, są one z uwagi na brak konserwatorskich „mocy wykonawczych” w niewielkim stopniu realizowane.

Sprawa zagospodarowania stanowiska archeologicznego wiąże się ściśle z potrzebą ochrony wartości nauko-

¹ Bibliografia prac Z. Rajewskiego zawiera kilkanaście pozycji poświęconych zagadnieniom konserwatorstwa archeologicznego. Są to artykuły publikowane głównie w latach sześćdziesiątych. Por. zestawienie prac tego autora: „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXIX, z. 4, 1975. Do najważniejszych zaliczyć trzeba pozycję *Rezerwaty archeologiczne i muzea na wolnym powietrzu*, „Archeologia Polski”, t. XIII, z. 2, 1968, s. 428—441.

² Do artykułu Z. Rajewskiego, *O koncepcji prezentacji relikwów archeologicznych „in situ”*, „Wiadomości Archeologiczne”,

t. XXXIX, z. 4, 1975, s. 546—550, dołączone jest zestawienie prac poświęconych głównie rezerwatom, obejmujące 16 pozycji, omawiających przede wszystkim powstanie nowego muzeum tego typu, brak zaś zupełnie opracowań ogólnych. Ostatnio sprawie tej poświęca sporo uwagi J. Augustyniak, por. *Z zagadnień ekspozycji zabytków in situ. Problemy ekspozycji na grodzisku*, „Ochrona Zabytków”, nr 4, 1973, s. 270—282, lub *Rezerwat w Bolesławcu, czyli zabytek w krajobrazie*, „Z otchłani wieków”, z. 1, 1977, s. 64—69.



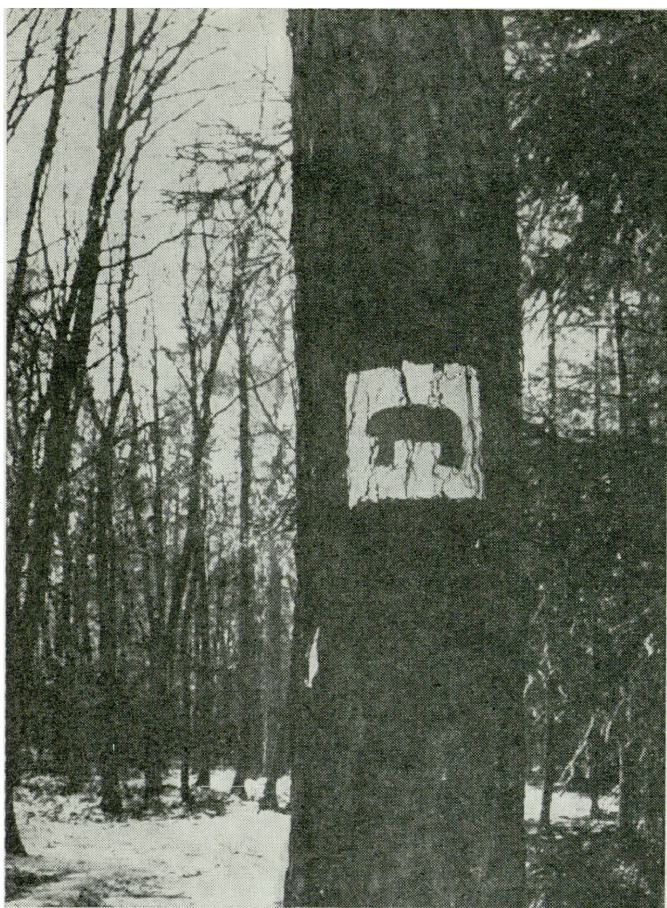
1. Świącica II (woj. tarnobrzeskie), kurhan sprzed czterech tysięcy lat — trwały, istotny element współczesnego krajobrazu. Jak go chronić? Jak wiedzę o nim utrwalić w społecznej świadomości? (fot. D. Członkowski)

1. Świącica II (Tarnobrzeg voivodship), a grave mound, fourthousand years old, permanent and essential element of today's landscape. How to protect it? How to fix the knowledge of it in social consciousness?



2. Grabowo (woj. słupskie), kurhan w lesie. Czy ma pozostać nie oznakowany, anonimowy? (fot. F. Lachowicz)

2. Grabowo (Słupsk voivodship), a grave mound in the woods. Is it to stay unmarked, anonymous?



3. Szlak archeologiczny na Ślężę. Znak namalowany na drzewie przedstawia niedźwiedzia — rzeźbę pradziejową, znajdującą się na szczycie góry (fot. T. Kaletyn)

3. Archaeological route up to the Ślęża. A sign painted on the tree showing a bear — primaveal sculpture found at the top of the mountain

wych i społecznych³, między którymi zachodzi silne sprzężenie, ale nieco odmienny zakres tych pojęć skłania do rozumienia przez wartość społeczną pozanaukowych możliwości wykorzystania stanowiska. Działaniem, które nadaje stanowisku rangę społeczną niezależnie od jego kształtu, położenia i stopnia poznania, jest przede wszystkim ujawnienie jego istnienia. Stąd zrozumiały i aktualny postulat pełnej ewidencji stanowisk, gdyż zapisanie ich w jakiegokolwiek kartotece staje się pierwszym stopniem wiedzy o ich istnieniu i znaczeniu. Aktem takim jest również orzeczenie konserwatorskie, zawiadamiające właściciela obiektu i potencjalnych użytkowników terenu o istnieniu stanowiska i zobowiązujące ich do przestrzegania przepisów ustawy. Jednakże, jak wykazuje praktyka, z biegiem czasu informacja ta ulega zapomnieniu, ginąc w aktach i stając się później

³ Problem społecznej roli obiektów archeologicznych dobitnie uwypuklił Z. R a j e w s k i w artykule *Archeologia w służbie społecznej*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXXIX, z. 4, 1975, s. 540—546. Rolę tę dostrzec można niejako w krzywym zwierciadle w realizacji prywatnych inicjatyw, pojawiających się tam, gdzie służba konserwatorska zapomina o swych obowiązkach. Świadczą one o istnieniu autentycznego zapotrzebowania społecznego. Por. Z. S k r o k, *Chwalić czy ganić*, „Z otchłani wieków”, z. 1, 1976, s. 62—63.

jedynie środkiem do wdrożenia represji w wypadku naruszenia substancji zabytkowej, co i tak często już nie pozwala na uratowanie zniszczonych warstw kulturowych. Jest to więc ważne działanie, ale o ściśle określonym, wąskim znaczeniu i nie uzyskuje się dzięki niemu korzyści wynikających z pobudzenia opinii publicznej.

Kolejnym, skutecznym środkiem działania, a zarazem wyższą formą ujawniania stanowiska jest powierzenie opieki nad nim społecznemu opiekunowi zabytków, którego czynności stanowią jedynie nieformalne przedłużenie niekiedy zbyt ograniczonych czynności konserwatorskich. Wydobyć z anonimowości powinno jednak wiązać się przede wszystkim z takim działaniem, które w sposób systematyczny i trwały zwraca uwagę opinii publicznej na istnienie tego rodzaju wartości społecznej. Przede wszystkim dotyczy to tego typu stanowisk, które, manifestując się widocznymi obiektami, wymagają jedynie powierzchownych lub wręcz porządkowych zabiegów konserwatorskich i opracowania formy trwałej o nich informacji. Przykładem takiej akcji z ostatnich lat może być kompleksowe uporządkowanie relikwów Ślęzy. Proste, choć wymagające wielu żmudnych zabiegów działania, a więc uporządkowanie terenu wokół obiektów zabytkowych, na których narosły tony śmieci, postawienie trwałych tablic informacyjnych, wyznaczenie szlaków ułatwiających wędrowkę, której punktami etapowymi są poszczególne rzeźby, w końcu włączenie do kompleksu stanowisk związanych z dziejami osadnictwa wokół Ślęzy, takich jak grupy kurhanów i grodzisko w Będkovicach oraz stała informacja — pobudziły zainteresowanie Ślężą nie tylko jako miejscem atrakcyjnym pod względem krajoobrazowo-przyrodniczym, ale również jako obiektem archeologicznym. Dostrzeganie znaczenia tego niezwykle cennego zespołu staje się trwałym elementem świadomości społecznej. Skutki tego są istotne dla ochrony istniejących tam relikwów, gdyż zainteresowanie społeczeństwa uruchamia społeczną kontrolę, co pozwala zapobiec zniszczeniom i próbom naruszenia substancji zabytkowej. Nie inaczej było w wypadku wielkich odkryć stanowisk dymarskich w Górach Świętokrzyskich. Prawidłowe i systematyczne informowanie o odkryciach zyskało w pewnym momencie trwałą punkt w postaci muzeum w Słupi Nowej (obiekty wydobywane z warstw kulturowych stały się dostępne) i trwałą formę oddziaływania — doroczne święto „dymarek”, które nie tylko pełni istotne funkcje społeczne, wykraczające poza spodziewane na początku przez archeologów efekty, ale jest formą permanentnego pobudzania miejscowego środowiska społecznego i w efekcie pozyskania jego zainteresowania dla rozsianych na wielkim obszarze stanowisk hutniczych.

Należy tu podkreślić potrzebę trwałego pobudzania zainteresowania społecznego⁴. Przykładem negatywnym może być bowiem los społecznie wzniesionego rezerwatu w Częstochowie—Rakowie. Tam w pełni przemyślane działanie, które doprowadziło do stworzenia muzeum-re-

⁴ Takim trwałym działaniem była popularyzacja Biskupina. Jest to jedyny chyba obiekt, który zawsze pobudzał publikatory, nigdy też nie zabrakło popularnego wydawnictwa omawiającego jego znaczenie. Podobnie konsekwentnie prowadzona była akcja milenialna. Nie zawsze można sterować zjawiskiem rodzenia się mitów społecznych i utrwalania skojarzeń, ale racjonalne upowszechnianie jest, jak widać z tych przykładów, nieodłącznym czynnikiem stymulującym powstawanie takich elementów tradycji.

zerwatu czynem społecznym, zakończyło się z chwilą otwarcia rezerwatu. Nic dziwnego, że w niewielkim stopniu dociera do świadomości społeczeństwa informacja o jego istnieniu i atrakcyjności. Cennym przykładem mogą być dla nas także odkrycia ośrodka produkcji żelaza pod Warszawą. Prowadzone tam prace wykopaliskowe wzbudziły tak wielkie zainteresowanie, iż odwiedzało je kilkadziesiąt tysięcy ludzi w sezonie. Utrwalenie tego zainteresowania, wpływające korzystnie na społeczną, bezinteresowną pomoc w ochronie analogicznych stanowisk, wymagać będzie w tym wypadku również zabiegów utrwalających uzyskany już efekt. Jak istotne jest zamknięcie całego cyklu przedsięwzięć i stworzenie odpowiednich zabezpieczeń dla stałego

oddziaływania na opinię publiczną ilustruje nam przykład Wiślicy. Tam doprowadzono do etapu drugiego. Po odkryciu stworzono warunki techniczne dla zabezpieczenia relikwów i ich eksploatacji w przyszłości. Pomijając popełnione błędy (np. w budowie pawilonu nad romańskim kościółkiem), należy stwierdzić, że istotną przyczyną załamania się słusznych koncepcji konserwatorskich był brak ogólnego planu działania i skutecznego włączenia się do prac miejscowych czynników konserwatorskich, gdyż działający w imieniu zespołu odkrywcy spoza terenu nie byli powołani do eksploatacji obiektów. Przykładów negatywnych wywodzących się z braku pełnej jasności co do tego, w którym miejscu kończy się rola badacza i niezbędne jest przejście inicjatywy przez instancje konserwatorskie

4. Będkowice (woj. wrocławskie), cmentarzisko kurhanów — zbadane i trwale oznakowane (fot. A. Wawrzyniak)

4. Będkowice (Wrocław voivodship), a cemetery of grave mounds, examined and permanently marked



5. Przykład trwałego zagospodarowania obiektu archeologicznego, wiata dla turystów obok grodziska w Będkovicach (fot. T. Kaletyn)

5. An example of a constant development of an archaeological object. A roof for tourists near a stronghold at Będkowice





6. Mogilno, elewacja południowa kościoła klasztoru benedyktynów. Widoczne trafne podkreślenie fragmentów dawnej architektury, odkrytych w czasie prac konserwatorskich; na pierwszym planie studnia średniowieczna, odkryta w czasie prac wykopaliskowych (fot. A. Ciechanowski)

6. Mogilno, southern elevation of the church of a Benedictine cloister. To be seen skillful highlighting of fragments of old architecture, uncovered during conservation works; in the foreground, a mediaeval well revealed during excavation works

oraz instytucje regionalne (np. muzea okręgowe i specjalistyczne), można by przytoczyć więcej.

Dotychczas wymieniane były przykłady obiektów o szczególnych walorach. Do działu stanowisk z obiektami na powierzchni bądź wydobytymi przez naukowców, które można stosunkowo najłatwiej zagospodarować, wchodzi oczywiście wszystkie grodziska, kurhany i fortyfikacje. Ujawnianie ich istnienia może nastąpić wyłącznie przez wypracowanie właściwych form ich oznakowania i włączenie w trasy turystyczne. Nie zawsze jest to w danym momencie niezbędne z uwagi na położenie stanowiska. Niemniej jednak mamy obecnie mnóstwo obiektów, które leżą albo przy istniejących już szlakach, albo na obszarze przylegającym do aglomeracji, albo wręcz w miejscowościach. Kilka takich grodzisk w województwie białostockim objęto już planem zagospodarowania. Problem konserwatorski dotyczy kwestii, w jakim stopniu mogą one być wykorzystane lub zaadaptowane na cele publiczne. Rygorystyczna dbałość o to, aby nic się na tych grodziskach „nie działo”, wywołuje reakcje nie sprzyjające otaczaniu ich opieką przez mieszkańców i władze administracyjne. Próbę zagospodarowania grodziska miejskiego podjął niedawno Wrocławski Ośrodek Archeologiczno-Konserwatorski w Osobowicach w obrębie wielkiego Wrocławia.

Problemy związane z tym, jakiego rodzaju elementy tzw. małej architektury (trwała informacja, oznakowanie, adaptacja na cele rekreacyjne) wprowadzić, aby obiekt nie uległ zniszczeniu, a jednocześnie, aby turyści otrzymali odpowiednią o nim informację, stanowią prawdziwy dylemat, którego rozwiązanie nie ułatwia

jakikolwiek precedens czy studium teoretyczne⁵. Wspomnieć tu trzeba o pionierskich poczynaniach ośrodka łódzkiego (grobowce kujawskie, zespół w Przywozie, cmentarzyska w Odrach i Węsiarach) w zagospodarowywaniu istniejących tam obiektów archeologicznych i tworzeniu trwałych oznakowań. Dopiero czas pokaże, czy są one słuszne. Jedno jest pewne, że wydobyte stanowiska z anonimowości nie może być działaniem jednorazowym.

Szczególny problem — to zagospodarowanie takich stanowisk, jak jaskinie czy kopalnie pradziejowe. Przykład jaskini Raj w Kieleckim wykazuje, że istnieją realne szanse, aby nie były to obiekty zamknięte dla zwiedzających. Zaliczenie ich do obiektów nie zagrożonych wydaje się nieporozumieniem⁶. Przyciągają one turystów i poszukawczy silnych wrażeń. Niewątpliwie najtrudniejszym zadaniem jest ochrona i zagospodarowanie grupy stanowisk, które nie ujawniają na powierzchni żadnych elementów swego znaczenia. Dowiodły tego zniszczenia dokonane w Raju zanim jaskinia ta została objęta ochroną. Przede wszystkim należałoby chyba opracować dla nich metodę oznakowania. Może powinno się sadzić na ich obrzeżach pojedyncze drzewa długowieczne, np. dęby, co mogłoby stać się powszechnie rozpoznawalnym sygnałem istnienia stanowiska archeologicznego i równocześnie elementem naturalnego kształtowania krajobrazu. Sprawę tę dobrze byłoby skonsultować ze służbą ochrony przyrody⁷. Niezbędne jest na pewno podejmowanie prób różnego rodzaju i nadanie sprawie rangi zadania konserwatorskiego.

Upowszechnienie tzw. niedzielnego ruchu turystycznego, popularność wszelkiego rodzaju rajdów pieszych

⁵ Por. Z. R a j e w s k i, *Archeologia...*, s. 541. Żadna z dotychczasowych prób nie może być wzorem godnym powszechnego naśladownictwa. Pojawiające się gdzieś tablice są nietrwałe, teksty niezbyt szczęśliwie skonstruowane. Aż prosi się o rozpisanie konkursu na formę stałą oznakowania obiektów archeologicznych, która mogłaby być konsekwentnie stosowana w całym kraju.

⁶ Por. Z. R a j e w s k i, *O koncepcji...*, s. 547. Negatywne przykłady niszczenia jaskiń dotyczą na ogół obiektów nieodpowiednio zabezpieczonych i nie zagospodarowanych.

⁷ Udaną, pionierską próbą konfrontacji doświadczeń służby archeologicznej i ochrony przyrody była konferencja w Białymstoku na jesieni 1977 r.

lub rowerowych stwarza okazję do zainteresowania się zabytkami archeologicznymi. Cele takich wycieczek są na ogół tylko pretekstem do uprawiania turystyki. Dlatego wyznaczanie szlaków archeologicznych, odpowiednio oznakowanych punktów, niekiedy wprowadzanie fachowego przewodnictwa ze strony etatowej i społecznej służby konserwatorskiej mogłoby przynieść istotne rezultaty w działaniu na rzecz wydobycia stanowisk archeologicznych z anonimowości.

Spśród organizacji, które mogą i powinny przyjąć służbę konserwatorskiej z pomocą, wymienić należy przede wszystkim Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze, sprawujące patronat nad społecznymi opiekunami zabytków, oraz Polskie Towarzystwo Archeologiczne i Numizmatyczne. Szczególna rola mogłaby przypaść właśnie temu ostatniemu. Ochrona zabytków i upowszechnianie wiedzy o odkryciach i obiektach archeologicznych zawsze było i jest jednym z ważniejszych, statutowych zadań Towarzystwa. Spore osiągnięcia w tym zakresie mają zwłaszcza te oddziały, które — tak jak w Gdańsku czy Białymstoku — od wielu lat współdziałają ściśle z muzeami. Do ważnych poczynań ostatnich lat należy zaliczyć zaangażowanie Towarzystwa w sprawę prawidłowej organizacji służby konserwatorskiej (wystąpienia do Generalnego Konserwatora Zabytków) lub w sprawie podręczników szkolnych i programu nauczania. Obserwując działania Towarzystwa nasuwa się jednak uwaga, że przeważają w nich tradycyjne formy upowszechniania wiedzy. Brak szerokiej kadry społecznych aktywistów, zwłaszcza w dużych ośrodkach, w których sekcje archeologiczne opierają swoją działalność na środowiskach fachowców-archeologów, ogranicza pracę oddziałów do organizowania cykli odczytów, a więc do stosowania formy najmniej aktywnej i niekiedy wręcz przestarzałej. Problem ujawniania stanowisk archeologicznych, a w konsekwencji — tworzenia przesłanek do przekształcania ich w obiekty użyteczności publicznej wymaga, rzecz zrozumiała, ścisłego współdziałania z etatową służbą konserwatorską. W obecnej sytuacji jest to bardzo ważne zadanie,

mogące przy tym ożywić działalność Towarzystwa i w innych zakresach.

Zadanie to stoi przed całym środowiskiem archeologicznym, niezależnie od głównych celów instytucji prowadzących prace badawcze, dydaktyczne czy popularyzatorskie. Wypracowanie właściwych zasad działania, stworzenie teoretycznego modelu postępowania konserwatorskiego staje się tym pilniejsze, iż realizacja archeologicznego zdjęcia Polski przyniesie lawinowy przyrost stanowisk rozpoznanych w terenie i drastycznie wykaże niewielką przydatność zarówno dotychczasowych form działania, jak i braków w opracowaniu podstawowych rozwiązań, które nie będą mogły być traktowane w dalszym ciągu jako eksperymenty, natomiast powinny wejść do rutynowych sposobów postępowania, zaakceptowanych przez środowisko jako właściwe i przynoszące spodziewane efekty.

Wnioski wynikające z analizy przedstawionych problemów można by zawrzeć w trzech punktach. Po pierwsze: istotnym warunkiem prawidłowej ochrony stanowisk archeologicznych jest poinformowanie społeczeństwa o ich istnieniu i wartości. Po drugie: aby wszelkie działania konserwatorskie były skuteczne, powinny mieć charakter ciągły. Zapisanie w ewidencji stanowiska jest tylko pierwszym ogniwem całego łańcucha różnorodnych czynności. Dla różnego rodzaju stanowisk powinny być wypracowane specyficzne formy działania. Po trzecie: dla stanowisk najczęściej występujących, nie ujawniających się obiektami naziemnymi należałoby opracować formy stałego oznakowania, trwałego i zaakceptowanego społecznie. Stanowią one bowiem „żelazny zapas” zasobów naukowych i bez udziału społeczeństwa nie będzie można zapewnić im ochrony. Nie mogą one jednak istnieć w świadomości społecznej wyłącznie jako przedmiot zainteresowania badawczego, gdyż jest to argument ustępujący pod naporem potrzeb praktycznych, doraźnych. Znacznie lepsze efekty uzyskamy wskazując na doniosłą społeczną funkcję, jaką mogą stanowiska te pełnić, stając się obiektami użyteczności publicznej.

*mgr Marek Konopka
Ośrodek Dokumentacji Zabytków
Warszawa*

ARCHAEOLOGICAL POSTS — OPEN TO THE PUBLIC

The main problem discussed in the article is the protection of archaeological posts. The hitherto Polish literature on this subject has primarily been limited to bringing archaeological reservations to life and adapting thus posts for exhibition purposes, provided that they possess either ground forms (grave mounds, strongholds) or that wooden or brick relics are of a calibre that would guarantee them tourist attraction. The author points out a rich variety of reservations as well as a need to classify them and assess the effectiveness of different exhibition forms in respect of protecting the sites, which would make it possible to work out principal methods of operation for individual types of archaeological posts.

Still, in the author's view, the main question in the protection of sites is a necessity of promoting social care in this field, which can only be achieved by revealing their value and significance as well as by making them open to the public. The author finds

actions taken so far and based on legal resolutions and administrative sanctions to be ineffective and constituting merely a link when compared with a magnitude of the task. To exemplify this, the author mentions the Ślęza, a mountain in the Lower Silesia, on which ancient articles of worship were discovered and examined. Until the works were not undertaken to tidy up the surrounding area and to arrange and mark tourist routes for visiting, then their presence in social mind was not fixed and it was not possible to secure necessary protection. As far as less spectacular archaeological monuments are concerned, the author suggests to work out forms of their permanent marking, e.g. by planting distinctive trees. Such actions should be undertaken in not too distant future, if only because of the fact that a planned campaign of recording all archaeological posts would enrich conservation card indexes with a great number of posts to be placed under protection.